

# ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki 18. Skrzynka pocztowa 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

## CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odroczenia: miesięcz. k. 4.20, kwart. k. 12.50, półrocz. k. 25.00, rocz. k. 50; z odroczeniem: mies. 5.00, kwart. k. 15.00, półrocz. kor. 30.00, rocznie kor. 60.—  
Na prowincji: miesięcz. kor. 6.00, kwart. k. 18.—, półrocz. kor. 36.—, rocznie kor. 72.—  
W ekspedycji niemieckiej: mies. kor. 6.50, kwart. k. 19.50, rocznie k. 78.—

## CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petitowy lub jego miejsce każdorazowe przed tekstem 1 kor. 50 hal., wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h. Nekrologi 1 kor. Na ostatniej stronie 90 hal. W drobnych za wyraz 16 hal. Korespondencje do Rosji 16 hal. za wyraz. Załączniki za 100 na prow. 2 kor. 60 hal., w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

Administracja otwarta od 9-ej rano do 7-ej popołudniu.

RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

## Czas odnowić prenumeratę na miesiąc sierpień.

Teatr Świetlny

„BAJKA”

Krań-Przedm. 73.

Od piątku 26-go do wtorku 30-go lipca.

Pierwszy raz w Lublinie.

BOLAŁ ZĄB BOLISERCE

arcywesoła farsa w 4-ach aktach w głównej roli TACI von BLONDEL.

NAD PROGRAM:

Ostatnie walki na Zachodzie w 2-ach aktach.

## Lubelska Spółka Przemysłu Leśnego

w Lublinie Krakowskie-Przedmieście 39  
podejmuje się:

- kupna majątków leśnych,
- kupna i sprzedaży drzewostanów rębnych,
- eksploatacji poręb leśnych,

1076

### 2-a LOTERJA KLASYCZNA

Na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych.  
Ciągnięcie jutro i pojutrze!

### Telegramy.

## Zdrada nad Piawą.

WIEDEN 29.7 (BK.) Z kwatery prasowej donoszą: W dniu 15-go czerwca rano rozpoczął się atak wojsk austriackich na froncie, sięgającym od gór Tyrolu aż do morza Adriatyckiego. Pomimo dokładnego wykonania szczegółowo obmyślanego ataku niebawem spostrzeżono, że w miejscach atakowanych nieprzyjaciół przygotował planową obronę, która akcję w części udaremniła. Ze stwierdzeniem pewnych faktów naprowadziło na ślad zdrady, a wzięci do niewoli jeńcy, oraz rozkaz włoskiego dowództwa, który udało się zdobyć, przypuszczanie to w zupełności potwierdziły. Dowództwo włoskie otrzymało ściśle informacje, dotyczące się planu ataku, a nawet godziny, w której tenże miał się rozpocząć. Materiałów tych, jak stwierdziło dochodzenie, dostarczył dowódz-

twu włoskiemu szereg ludzi, którzy przeszli na stronę nieprzyjacielską.

Pomimo skrzętnego ukrywania nazwisk tych ludzi, na podstawie systematycznie przeglądanych służbowych pism włoskich, oraz materiału aktowego nazwiska wielu dezertów zostały już ustalone, oraz stwierdzona treść ich zdradzieckich doniesień.

Między innymi zostało stwierdzone, że niejaki Rudolf Paprekar, strzelec z plutonu ręcznych karabinów, dostarczył nieprzyjacielowi danych wskazówek o zamierzonym przejściu Piawy i ataku na Montellos, oraz ściśle zebranych danych o ruchach wojsk i połżeniu baterji. Paprekar w dniu 6 czerwca skoczył z promu do rzeki, poniżej willi Jacur i z narażeniem życia przedostał się do nieprzyjaciela, przepływając wartkie fale Piawy.

Największy jednakże udział w zdradzie przypisuje dowództwo włoskie podporucznikowi Karolowi Stinyemu, młodoczechowi, który posiadając fachową wiedzę zebrał bardzo cenne wiadomości o przygotowaniu ofensywy, z których można było wywnioskować o istocie rozporządzeń atakowych. Jednocześnie Stiny szerzył kłamliwe wieści o stosunkach w wojsku austriacko-węgierskim, oświadczając między innymi, że austro-węgierskie wojska poddają się łatwo, o ile nie mają po za sobą niemieckich bagnetów.

Dalszy materiał dowodowy dostarczy nowych szczegółów o innych dezertach. Należy zaznaczyć, że dowództwo włoskie od dłuższego czasu stara się szerzyć rozkład i depresję pośród szeregów austro-węgierskich, oraz nakłania jeńców pochodzenia słowiańskiego do zaciągania się w szeregi czesko-słowackich legionów.

### Atak na Calais.

BERNO, 29.7 (BK.) „Progres de Lyon” donosi o bombardowaniu Calais w nocy z niedzieli na poniedziałek. Bombardacja była nadzwyczaj ciężka. Szkoda w rzeczach jest bardzo wielka. 27 osób cywilnych poniosło śmierć. Bombardowanie to było najcięższe, jakie Calais dotąd przeszło.

### Wyjazd pary monarszej.

WIEDEN 29.7 (BK.) Para cesarska wraz z dziećmi przybyła na pobyt do zamku Wartholz, koło Reichenau.

### Nowy gabinet ukraiński.

KIJOW, 29.7 (BK.) Rozporządzenie hetmana zwalnia prezydenta ministrów Lizohuba z urzędu ministra spraw wewnętrznych, zatwierdzając go na urzędzie prezydenta ministrów. Ministrem spraw wewnętrznych mianowany dotychczasowy generalny sekretarz Kistiatawski, generalnym sekretarzem mianowany dotychczasowy pomocnik ministra sprawiedliwości Zawadzki.

### Sukces bolszewicki.

MOSKWA, 29.7 (BK.) Dnia 25 lipca po regularnem oblężeniu przez wojska sowieckich armja czerwona, złożona z sił bojowych, wysłanych przez Moskwę, Kostromę, Rybińsk i Wologdę, obsadziła Jarosław, który opłowali byli przeciwwolucjoniści. W ostatniej chwili około 3 tys. białych gwardzistów usiłowało uratować się przez Wołgę, ale większą część łodzi zatopiono. Miasto wskutek ostrzeliwania silnie ucierpiało. Jeńców liczy się na setki. Połączenie kolejowe pomiędzy Moskwą a Wologdą przez Jarosław będzie w najkrótszym czasie odbudowane.

### Strajk w angielskich fabrykach amunicji.

CHRISTJANJA, 28.7 (BK.) Wedle telegramów własnych tutejszych dzienników, strajk robotników w fabrykach amunicji w całej Anglii zwiększa się z każdym dniem. Wczoraj ogarnął on już przeszło 150 tys. ludzi, z czego jedynie na Birmingham przypada 80 tys.

### Z ostatniej poczty.

#### Zapowiedź zmian w Niemczech.

„Głos Narodu” donosi z Berlina:

W niemieckich kołach politycznych, szczególnie zaś wśród t. zw. stronnictw większości Sejmu Rzeszy panuje przekonanie, iż obecnie znowu zbliża się pora do podjęcia akcji za pokojem, opartym na porozumieniu. Wyładki coraz bardziej prą do ponownych kroków w rodzaju rezolucji pokojowej i można się spodziewać, iż akcja ta ujawni się w całej pełni z początkiem jesieni, zwłaszcza, gdy sprawdzą się oczekiwania iż w tym samym czasie zmiany w Naczelnej Komendzie staną się faktem dokonanym.

#### Ratyfikacja traktatu z Ukrainą?

Z Wiednia donoszą pod datą 26.7. Dzisiaj odbyła się tu wymiana not ratyfikacyjnych w sprawie traktatu pokojowego z Ukrainą.

#### Stan oblężenia w Rumunji.

„Lokal Anzeiger” donosi z granicy szwajcarskiej, że rząd rumuński ogłosił dekret, zawieszający stan oblężenia nad całym obszarem państwa rumuńskiego.

## Popierajmy

## Macierz Szkolną.

SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W RE-  
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ”  
DLA WYPOŻYCZALNI POL-  
SKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.



## O propagandę rzymsko-katolicką.

Na Wołyniu i Podolu — czytamy w „Ukr. Słowie” — buduje się po wsiach ukraińskich wiele kaplic i kościołów, sprowadza się polskich nauczycieli i duchownych z Galicji, a nawet z Królestwa Polskiego. W Kijowszczyźnie i w samym Kijowie szerzy się polska propaganda głównie wśród ukraińskiej rzymsko-katolickiej inteligencji. Hr. Sobański darował niedawno Jezuitom wielki pałac w Kijowie i teraz czynią się tam przygotowania do budowy dużego kościoła. Polacy rozpoczynają na Ukrainie taką samą robotę, jaką od wieków wykonywali w Galicji, na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Pod płaszczykiem religijnym wre robota polityczna, polonizacyjna.

Rozwijając propagandę rzymsko-katolicką na Ukrainie, Polacy przygotowują sobie grunt do przyszłej akcji politycznej na podstawie obrony swego „stanu posiadania” tak, jak to zrobili na Chełmszczyźnie i Białorusi.

Przeciw tej machiawelowej robocie polityków polskich winni wystąpić na Ukrainie w pierwszym rządzie sami ukraińscy rzymsko-katolicy, których jest cała masa. Powinni odprawiać swoje nabożeństwa dodatkowe w języku ukraińskim; kazania, pieśni i modlitwy powinny być również ukraińskie, a niemniej katechizacja i nauka religii.

Takie są pobożne życzenia ukraińskolwowskie. Oczywiście o propagandzie wynaradawiającej na Ukrainie przez Polaków niema zupełnie mowy. Ale, że Polacy pilnują, by nie stracić nic ze swego stanu posiadania, to doprowadza Ukraińców do irytacji. Byłoby wszystko w porządku, gdyby Polacy wyrzekli się tam własnej narodowości i stali się neofitami ukraińskimi.

## Papież Benedykt XV o Polsce

Niezwykłe radośnie brzmiały dzwony kieleckich kościołów rankiem we środę ubiegłego tygodnia. Witany legat papieskiego, protonotariusz Stolicy św., ks. Rattiego z Warszawy. Ludu tłum słuchał w podniesieniu ducha uroczystej Mszy św., którą mr. Ratti odprawił w katedrze w obecności biskupa Łosińskiego i kapituły. Gdy po Mszy św. ks. legat opuszczał katedrę, wzbrane uczucie przywiązania do Kościoła buchnęło falą tłoczącej się rzeszy — jedni rzucali się do nóg, inni całowali z uwielbieniem ręce papieskiego wysłannika. Nie raz już pewnie mr. Ratti był świadkiem żywej, polskiej wiary, przecież i tym razem wzruszony był do łez jej objawem.

Po Mszy św. ks. biskup przyjmował uroczystie wysłannika Ojca św. w swym pałacu. Przez dwa dni zwiedzał legat wszystkie instytucje Kielc. Widział osobliwość tej diecezji: dom emerytów-księży; zwiedził szpital, stowarzyszenie św. Zyty, dom Związkowy młodzieży kieleckiej, drukarnię „Jedność”, którą niedawno sprawił ks. biskup dla redakcji „Ojczyzny”, prowadzonej przez ks. Z. Błaszyka. Dłuższy czas zabawił w seminarjum duchownym. Witano go tutaj pięknym przemówieniem regens seminarjum ks. Gawroński. Ks. Ratti w odpowiedzi wyraził wdzięczność za serdeczne przyjęcie, za to, co widział, co czuł.

— Kiedy mi Ojciec św. proponował obecną misję — mówił — wymawiałem się brakiem sił do tak trudnego zadania. A Ojciec św. powiedział mi — ani słowa od siebie nie dodam: „Nie bój się trudności, pójdziesz przecież do narodu, u którego wiara pierwsze miejsce zajmuje i który pierwsze miejsce zajmuje wśród narodów swą powszechną religijnością”.

„Pójdziesz do narodu-męczennika, który za wiarę i wolność krwi tyle przelewał, pójdziesz do narodu, który dziś jak Łazarz wstaje z grobu do nowego życia i choć jeszcze ma na sobie śmiertelne powijaki, już nie jest w grobie”. I

przekonałem się, że to, co Ojciec św. mówił, jest prawdą i powtórzę Ojcu św. za Samarytanami: wiem, jak dobry to naród, już nie dla twego opowiadania, sam bowiem widziałem i przekonałem się o tem. Więcej widziałem, niż mi Ojciec św. mówił, opowiem mu też wszystko. On myśli o was, on was zna, ale jeszcze lepiej was pozna i bardziej pokocha, gdy mu opowiem swe wrażenie”.

W mowie tej ks. Rattiego było tyle serca i szczerości, że w kilku momentach głos mu drgał, a serca polskie, które go słuchały, tak łatwe do współdziału z uczuciami drugich, zadreptały również w kapłańskich piersiach, zwłaszcza że ten, który brzmiał w mowie legata, tak nam jest drogi. Nie dziwne też, że i posiłkaliśmy w udręce niewoli i młodym kapłanom, patrzącym z nadzieją w najbliższą przyszłość, wiliły łza oko, lub nawet cicho spływała po policach.

W piątek odprowadziło liczne duchowieństwo mr. Rattiego do pociągu, który go miał zawieźć z powrotem do Warszawy.

## Interwencja Japonii w Syberji.

Według ostatnich, niedość jeszcze sprawdzonych wiadomości, Japonja zdecydowała się wreszcie interweniować wspólnie z koalicją w Syberji. Az 25 dywizji japońskich, 3 chińskie i amerykańskie mają wyruszyć z Władywostoku na zachód, aby stoczyć walkę śmiertelną z rządem sowieńskim. Droga tym wojskom będą torowały oddziały czesko-słowackie, budując mosty i zajmując punkty komunikacyjne. Cios ten godzić ma w Rosję, ale ostatecznie skierowany jest rzeczywiście przeciw państwu centralnym. Gdyby się ta wiadomość miała sprawdzić w całym rozmiarze, a więc gdyby celem Japonji miało być nie tylko obsadzenie kilku miast, albo choćby obszarów, któryh nikt bardzo nie broni, lecz posuwanie się na zachód i wzięcie udziału w rozstrzygnięciu wojny, byłby to wypadek, rozpoczynający nową fazę wojny. Po rewolucji rosyjskiej i wprawieniu całego Sybiru w zamęt, otworzyła się dla Japonji możliwość akcji, która dawniej nie wchodziła w rachubę. Cała ta wyprawa jednak z różnych względów przedstawia się awanturniczo.

Jeszcze parę miesięcy temu było słychać, że Japonja wysadziła swoje wojska na ląd we Władywostoku.

Teraz operują tam także oddziały czesko-słowackie. Interwencja japońska we wschodniej Syberji byłaby więc zrozumiała n. p. w ten sposób, że ma się ułatwić brygadam czesko-słowackim przedostanie się do Ameryki pod skrzydła Wilsona i prof. Masaryka, a stamtąd do Francji. Ale teraz okazuje się, że tych brygad nikt nie wstrzymuje i że nowa konstelacja wojny, wywołana przez angielsko-francuską ekspedycję murmańską, wyznacza im nowe zadania, i to na froncie rosyjskim. Główny teren walk między niemi, a bolszewikami ciągnie się wzdłuż kolei, prowadzącej z Samary nad Wołgą do Czelabińska, początkowej stacji wielkiej kolei sybirskiej. Ten teren oddalony jest od wybrzeży sybirskich nad Oceanem Spokojnym o kilka tysięcy kilometrów, — jest to więc przestrzeń do pokonania olbrzymia. Japończycy musieliby na niej obsadzić całą koleję, a dopiero potem rozpocząć transporty kolejowe. Ludność na tej całej polaci kraju nienawidzi i boi się ludzi żółtej rasy tak, jak ludność zachodnich Stanów Zjednoczonych, albo ludność Australji. Z pewnością tedy mężom stanu koalicji musiała się nasunąć refleksja, czy przez przywołanie „żółtego djabła” nie rozbudzą na Sybirze właśnie jeszcze silniejszego poczucia przynależności do macierzy rosyjskiej, chociażby bolszewickiej.

A tu trzeba dodać, że nawet Kiereński podczas swoich ostatnich wizyt w stolicach koalicji stanowczo protestował przeciw wzywaniu pomocy Japonji.

Widocznie więc koalicja, albo raczej główny jej dzisiaj kierownik Wilson, uzyskali od Japonji dostateczne rękojmię, że nie przekroczy swej misji, skoro zdecydowali się dać jej wolną rękę w Syberji. Być może, iż ofiarowano Japonji inne wynagrodzenie za te usługi, pod warunkiem, by nie wyzyskała otwartej drogi w głąb Sybiru.

Z ostatnich wiadomości wypływa, że między Tokio a Waszyngtonem odbyła się wreszcie żywa wymiana propozycji i kontr-propozycji, i że ostatecznie gabinet japoński interwencję uchwalił. Na wschodzie ma się teraz rozegrać coś podobnego, jak niegdyś, kiedy przywoływano Krzyżaków na pomoc przeciw poganom.

## Komunikacja napowietrzna.

W Stavanger, jak donoszą pisma norweskie, zawiązało się Towarzystwo akcyjne z kapitałem 5.000.000 kor. w celu zaprowadzenia komunikacji napowietrznej pomiędzy Stavanger, a wschodnią i północną Norwegją oraz północną Szkocją. Bezwzględnie przystąpiono do budowy 20 statków napowietrznych, które będą zaopatrzone w wygodne siedzenia dla pasażerów. Ruch prawidłowy rozpocznie się jeszcze w roku bieżącym.

Projekt urządzenia komunikacji napowietrznej, o której wyżej mowa, nie jest odoosobniony. W Wiedniu zorganizowało się z dużym kapitałem międzynarodowe Towarzystwo żeglugi napowietrznej.

We Włoszech kursuje już pocztowy statek napowietrzny pomiędzy lądem a Sardią. Również pomiędzy Rzymem a Turynem ma być zaprowadzona komunikacja pocztowa; włoskie ministerstwo poczty zamierza połączyć w ten sposób wszystkie większe miasta. Projektowana jest budowa omnibusów napowietrznych z motorami 3000 ps. dla przewozu 20 pasażerów lub ciężarów odpowiedniej wagi. Na dalszym planie znajduje się urzeczywistnienie lotu Włochy Ameryka.

We Francji jest w zawiązku urządzenie pocztowej linii z kolorjami, następnie połączenie Paryża z Timbaktu.

O planach komunikacji napowietrznej w Danji do tej pory wiadomo, że projektowana jest przedewszystkiem komunikacja pocztowa z Anglią, następnie Kopenhaga ma być stacją węzłową dla międzynarodowego handlu na północy i służąc połączeniem pomiędzy Norwegją, Szwecją, Rosją i Niemcami.

Wkrótce ma być dokonane połączenie pomiędzy Szwecją a Szkocją. Również Finlanda ma być włączona do północnej komunikacji przez połączenie ze Szwecją, z ewentualnem rozgałęzieniem do Petersburga.

Przez zaprowadzenie żeglugi napowietrznej zyska się przedewszystkiem olbrzymio na czasie. Przytoczymy kilka przykładów: Najszybsza podróż z Londynu do Paryża wymaga obecnie 7 godzin; statek napowietrzny odbędzie ją w ciągu 4 godzin. Przy przewozie poczty z Londynu do Berlina zyska się 13 godzin, na linii Londyn-Petersburg 33 godziny, Londyn-Turyn 19, Londyn-Konstantynopol 52 godziny.

W Stanach Zjednoczonych przeprowadzenie komunikacji napowietrznej jest na porządku dziennym. Przeglądając pisma amerykańskie, znajdujemy wciąż nowe zawiadomienia o powstawaniu tego rodzaju przedsiębiorstw. Przed kilku tygodniami np. otwarta została linja napowietrzna Waszyngton Chicago.

Urzeczywistnienie wszystkich tych planów staje się możliwe, dzięki temu, że w przeciągu czterech lat wojennych nastąpił gwałtowny rozwój w dziedzinie lotnictwa. Nie mało się też przyczynia fakt, że odnośny przemysł znajduje się w tem korzystnem położeniu, iż może nie liczyć się z wadkami.

Komunikacja napowietrzna w czasie pokoju nie wiele będzie się różniła od komunikacji podczas wojny. Kwestja, czy statek zabiera pewną ilość bomb, czy też określoną liczbę pasażerów, jest obojętna, bo odgrywa tu rolę jedynie waga.

Istniejący oddawna projekt zaprowadzenia komunikacji między Europą a Ameryką, dzięki doświadczeniom, uczynionym w czasie wojny przybiera realne kształty. Długość linii, licząc drogę przez Wyspy Azorskie, wynosi 4000 kilometrów, a podróż trwałaby 16 godzin. Obliczenie cyfrowe opiera się na materiale sprawdzonym dokładnie.

Projektowane jest urządzenie na wyspach Azorskich stacji dla zaopatrywania się w paliwo.

## Jak się odzwyczaić od palenia?

(Mądra książeczka za 50 fenigów.—Choroby spowodowane paleniem.—Wysokie ceny.—Doskonała recepta.—Jedzcie śliwki suszone.)

Trzeba odzwyczaić się od palenia. Jest to jedyna rada, jakiej dziś udzielić można niewolnikom tej namiętności. I oto pewien pan w Niemczech, wiedząc o tem, jak ciężko jest porzucić nawyk, napisał małą książeczkę, pod tytułem: „Jak mogę się odzwyczaić od palenia?”. Książeczkę tę po 50 fenigów sprzedają berlińskie paupry przechodni i tym śmiącym z niewypowiedzianą rozkoszą cygaro, i tym, których skrzywiona mina świadczy o torturach palacza, niemającego co palić. Broszurkę swoją poświęca autor, piszący pod pseudonimem „Antinik” „nerwowym palaczom” i „nerwowym palaczkom”. Na kartce tytułowej znajduje się motto Göthego: „Genjusz nie pali”. Oczywiście, rozpoczyna autor od dowodzenia, jak bardzo szkodliwym jest palenie.

Pan Antinik usiłuje jednak i innymi sposobami ostraszyć palaczy od używania tej niebezpiecznej przyjemności. Przedewszystkiem cenami. Grozi on, że ceny tytoniu wzrosną jeszcze w trójnásob. Po wojnie zaś ceny tytoniu długo jeszcze pozostaną na tej samej wysokości ze względu na walutę i z innych przyczyn. A więc, należy się odzwyczaić od palenia, gdyż po pierwsze człowiek popada w choroby, a powtórze—uboję. Receptą, którą przepisuje autor nieszczęsnym, opanowanym tą groźną namiętnością, jest gimnastyka woli: Nie robić sobie nic z tego, że przykro jest bez tytoniu, śmiać się z własnych dolegliwości, powstałych wskutek tego, zapijać je zimną wodą i głęboko oddychać (gdy się robi źle) przy otwartem oknie. Poleca on też zmniejszanie ilości wypalanych dziennie cygar, czy papierosów, co 8 dni o połowę. Po 14 dniach, co dwie godziny palić jedynie—wygasły niedopalek. Po dalszych 8 dniach wyznaczyć sobie dni niepalące i wówczas trzymać w ustach zapalkę, cukierek, wykluwaczkę, albo słomę. Jeżeli wola nie wystarcza, należy żuć śliwkę suszoną, której posmak zabija zupełnie ochotę do palenia. Mieszkańcy Berlina rozchwyтали w lot broszurkę, gdyż nakład jej został kilkakrotnie powtórzony, a jak bardzo pragną Berlińczycy usłuchać mądrych rad pana Antinika, świadczy ogromny popyt za suszonymi śliwkami, których jednak w żadnym sklepie berlińskim dostać nie można. W obawie przed ogonkami w wielu sklepach berlińskich wywieszono napis: „tu niema śliwek suszonych”.

## SKŁADAJCIE OFIARY NA SZKOŁY KRESOWE

### Poszukuję od zaraz

## 1 lub 2 pokoje z kuchnią.

### Pośrednictwo lub wskazanie lokalu wynagrodzę.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Ziemi Lubelskiej”.



## Prawa lokatorów w Radzie Stanu.

Na dziewiątym i dziesiątym posiedzeniu.

Warszawa, 28 lipca.

Na dziewiątym posiedzeniu Rady Stanu rozpoczęły się debaty o ochronie lokatorów. Projekt Komisji uzasadnił w imieniu swoim p. Sekutowicz, poczem brał głos minister sprawiedliwości, p. Higersberger, który omówił konieczność wydania tymczasowych przepisów o ochronie niezamożnych lokatorów.

Ponieważ jednak projekt rządowy i projekt komisji różnią się zasadniczo, Higersberger bronił rządowego projektu ustawy.

W dyskusji w dalszym ciągu zabierał głos pp. Zieliński, Prilucki i Pfeiffer. P. Zieliński proponuje uznanie projektu rządowego za podstawowy, wprowadzając doń jednak pewne poprawki.

Za rządowym projektem poprawionym wypowiedział się również p. Prilucki. P. Pfeiffer pragnie, aby zadowolnić obydwie strony, to jest lokatorów i właścicieli nieruchomości, wobec czego uważa za pożądane wprowadzenie poprawek do projektu rządowego.

Czł. R. St., p. Libicki, występując w obronie lokatorów i kamieniczników, proponuje, że dla dokładnego rozważania spraw mieszkaniowych, w celu uniknięcia działania na szkodę jednej ze stron, należałoby nadać szerokie prawa Radom rozjemczym.

Na dziesiątym posiedzeniu w dniu wczorajszym, po odczytaniu przez sekretarza listu petycji i zakomunikowaniu spraw bieżących, rozpoczął się dalszy ciąg dyskusji w sprawie projektu o ochronie lokatorów. Głos zabierali kolejno pp. A. Saligowski, który krytykował projekt rządowy i p. A. Minkiewicz, który zaznaczył, że na wysokość cen mieszkaniowych wpływają bezpłatne rekwizycje lokali przez władze okupacyjne austriackie, spadek wartości rubla i spekulacja domami, oraz postawił odpowiednie wnioski, domagające się wprowadzenia zmian w tych dziedzinach.

W dalszym ciągu zabierali głos pp. Prilucki, Szybillo, Simon, Libicki, Browński, Zieliński, Studnicki i Brun.

Wysłuchano następnie wyjaśnień przedstawiciela okupacji austriackiej w sprawie rekwizycji mieszkań; w dalszym ciągu przemawiali pp. Lipczyński, Wolczyński, Wyrzykowski i raz jeszcze w obronie projektu komisji przemawiał referent p. Sekutowicz.

Wobec spóźnionej pory dalszy ciąg obrad nad projektem o ochronie lokatorów przeniesiono na następne posiedzenie, naznaczone na dzień 29 lipca.

## Z życia Lublina.

### Ze sceny i estrady

Teatr Wielki.

Dziś wesółą sztuką ze śpiewami, kulekami i tańcami „Polacy w Ameryce“.

### KRONIKA.

Lublin, poniedziałek 29 lipca.

Dziś — Marty P.  
Jutro — Ju lity

× Zjazd księgarzy. Wyznaczony na d. 4 i 5 sierpnia w Lublinie zjazd księgarzy polskich zapowiada się bardzo dobrze.

Zgłoszono cały szereg referatów z najważniejszych działów życia księgarskiego.

Zadeklarowało przybycie na zjazd dotychczas około 100 księgarzy, co wobec ogólnej ilości 500—600 księgarń we wszystkich 3 dzielnicach, jest cyfrą porażką.

Po przewiezieniu zwłok

ś. i p.

## JULJUSZA hr. TARNOWSKIEGO

z Warszawy do Końskich d. 6 sierpnia odbędzie się tamże w kościele parafjalnym d. 7 sierpnia o godzinie 11 rano nabożeństwo żałobne, poczem zwłoki złożone zostaną do grobu rodzinnego. Osoby pragnące wziąć udział w obrzędzie pogrzebowym, najuprzejmiej się prosi o łaskawe zawiadomienie Rodziny.

Specjalny pociąg z Radomia do Końskich dnia 7 sierpnia o godzinie 7-ej rano. Wyjazd z powrotem do Radomia o 5-tej po południu.

Wiadomo już, że przybędą na zjazd najwrażliwsze na potrzeby kulturalne jednostki z pośród księgarstwa polskiego.

× O angielską sobotę. Ciężkie warunki bytu spowodowane wojną, szczególnie dla pracowników biurowych, a zatem i wyczerpanie fizyczne skłoniły wspomnianych pracowników do zaproponowania swym chlebodawcom zaprowadzenia na czas letni t. zw. soboty angielskiej czyli przerwania pracy w soboty już od południa, co zresztą praktykuje się na zachodzie i w większości poważniejszych biur naszej stolicy.

Zarząd Radomskiego oddziału Towarzystwa Wzajemnej pomocy Pracowników handlowych i przemysłowych m. st. Warszawy wystosował specjalną odezwę do pp. pracodawców.

Wobec ciężkich warunków egzystencji, które najbardziej dotkliwie dają się odczuwać pracownikom biurowym, „sobota angielska“ leży także w interesie pracodawców. To też należy się spodziewać, że i w Lublinie pracodawcy zechcą się zgodzić na „angielską sobotę“.

### Od wydawnictwa.

Wzrastająca nieustannie cena farb, środków technicznych, a szczególnie papieru, zmusiły nas do podniesienia cen prenumeraty, która od dnia 1 lipca r. b. wynosi:

Bez odnoszenia:

miesięcznie	kor.	4 h. 20,
kwartalnie	„	12 „ 50,
półrocznie	„	25 „ 00,
rocznie	„	50 „ 00.

Z odnoszeniem:

miesięcznie	kor.	5,
kwartalnie	„	15,
półrocznie	„	30,
rocznie	„	60.

Na prowincji:

miesięcznie	kor.	6,
kwartalnie	„	18,
półrocznie	„	36,
rocznie	„	72.

Dla nauczycieli ludowych, szkół i czytelników 10 proc. ustępstwa.

### Z całej Polski.

wprowadzenie walki z komarami przy udziale ludności.

Grobowce schroniskiem złodziei. Krakowska policja wykryła, że na starym cmentarzu przy ul. Cmentarnej w Podgórzu złodzieje opróżnili kilka grobów z trumien, urządzając sobie w tych grobowcach legowiska, oraz kryjówki dla skradzionych rzeczy.

Zajście z rabinem. „Jüd. Wort“ donosi, że przybyłemu z Niemiec rabinowi dr. Karlebachowi, organizatorowi ortodoksów w Warszawie, grupa młodych sjonistów urządziła po wygłoszeniu przezeń odczytu „wrogą demonstrację“. Jeden z ich przywódców, Berger, rzucił się z kijem na ortodoksa.

O miejsce w...raju. Na odpowiedź na „Momentu“ przytaczamy następującą jego historię w streszczeniu. „W Grochowie bogaty kupiec żydowski urządził dla siebie kąpiel rytualną, t. zw. „mykwę“, z której od szeregu lat korzystali żydzi miejscowi bezpłatnie. Nagle przed kilku tygodniami właściciel zamknął kąpiel i żydzi pozostali bez jedynej w tej miejscowości „mykwy“, wskutek czego ogromnie się zmartwili i zwrócili do rabina o interwencję. Bogaty żyd oświadczył rabinowi, że nie otworzy „mykwy“, dopóki rabin nie wyda mu zaświadczenia piśmiennego, iż za ten dobry uczynek będzie miał prawo śmierci zapewnione miejsce w...raju. A ponieważ rabin waha się co do wydania takiego — papieru, przeto kąpiel już od miesiąca nie jest czynna.

### Ze świata.

× Skazanie telegrafistów szwajcarskich. Z Zurychu donoszą: Zapadł wyrok w sprawie szwajcarskich urzędników telegrafu, obwinionych o szpiegostwo przeciw Austrii i Turcji, tudzież o złamanie tajemnicy urzędowej. Obwinieni zostali skazani na więzienie od 8 miesięcy do 2 lat i na wysokie grzywny.

× Brak papieru gazetowego. Z Wiednia donoszą: Ustanowiona przez austr. min. handlu przyboczna rada dziennikarska powzięła jednomyślnie uchwałę, żeby zwrócić ponownie uwagę wszystkich dzienników w Austrii na nadzwyczajne trudności, na które natrafia dziś fabrykacja papieru rotacyjnego. Z powodu braku węgla i trudności transportowych na razie zaledwie da się utrzymać regularny dowóz papieru rotacyjnego dla dzienników. Brak papieru rotacyjnego nakazuje szczególnie, by dzienniki zaprowadziły jaknajdalej idącą oszczędność w zużywaniu swego papieru.

× Kobiety na uniwersytetach. Prasa niemiecka podaje ciekawą statystykę kobiet, uczęszczających na uniwersytety pruskie, nawiązując do tego pełne niepokojów uwagi o nadmiernym wzroście kandydatek na różne stanowiska. Przed wojną w r. 1913—14 liczba kobiet imatrikulowanych wynosiła 2.303, a do zimowego półrocza r. b. liczba ta wzrosła do 3.990, czyli o 73 proc. Pruskie ministerstwo oświaty zamierza przedsięwziąć kroki, zmierzające do ograniczenia liczby kobiet na uniwersytetach.

× Angielskie książki żywnościowe. Rząd angielski wprowadził obecnie dla ludności książeczki żywnościowe, obejmujące



wszelkiego rodzaju karty żywnościowe na przeciąg 16 tygodni. Są one rozmaitego rodzaju: białe, zielone, różowe, niebieskie i czerwone, a dzielą się na książki dla dzieci, dorastającej młodzieży, dorosłych, ciężko pracujących i podróżnych. Nadto istnieją książki dla chorych z dodatkowymi porcjami, dla jaro-szów, gdzie mięso zastąpione jest więk-szą dawką tłuszczu i dla Żydów.

∞ Życie sześciu osób za dwa tysiące koron. „Nowy Kurjer krakowski” do-nosi: W pobliżu Pięciokościolów na Węgrzech stoi w samotnej okolicy młyn. Właściciel młyna wybrał się ubiegłej

niedzieli do najbliższej wioski, odległej o dwa kilometry, pozostawiając całą ro-dzinę samą w domu. Koło godziny 9 przed południem ukazał się dwaj uzbro-jeni żołnierze na podwórzu, przez które właśnie przechodził zięć młynarza, feld-webel honwedów, i zapytał się żołnie-rzy, czego sobie życzą. Zamiast od-powiedzi obaj żołnierze złożyli broń i strzelili do feldwebela, kładąc go trupem na miejscu. Na odgłos strzałów wybie-gli domownicy, 13-letni uczeń młynarza, 60-letni wieśniak, bawiący chwilowo w młynie i parobek, rosyjski jeńiec. Wszys-cy trzech podzielili los poprzedniego. Za

chwilę ukazała się gospodyni, ale i tę dosięgła kulka zbrodniarzy. Córka mły-narza i matka, widząc, co się dzieje, ukryły się w szopie. Gdy żołnierze po-częli plądrować mieszkanie, znaleźli i te dwie zmarłwale ze strachu kobiety, wy-wlekli je na podwórze, gdzie je w best-jalski sposób zakłuli bagnietami na śmierć. Uniósłszy łup, w postaci 2000 koron, zniknęli bez śladu.

∞ Policja w Synagodze. Z Sateralya-Ujhely donoszą, że podczas nabożeń-stwa, odbywającego się w taniejszej synagodze wkroczyła policja i kazała dom modlitwy opróżnić. Zgromadzeni

odmówili posłuszeństwa, zaczęli uż-siły. Chodziło o ujęcie pewnej lic-zbaskarzy, jakoteż dezertarów. Pew-liczba osób została aresztowana.

## Jutro ciągnięcie 4-ej kl. loter. Kult. Oświatow.

z główną wygraną 50.000 marek.  
Losy na własność i dniówkę poleca  
Kantor loterii — **H. STERN** Krak.-Przedm. 25  
(hotel Saski)

## Nowy rozkład JAZDY POCIĄGÓW.

Nowy rozkład pociągów osobowych na st. Lu-blin, któreimi posługiwać się mogą cywilni, jest następujący:

PRZYCHODZĄ: Godz. przyjeżdżają	ODCHODZĄ: Godz. odcjeżdżają
Z DĘBLINA.	DO DĘBLINA.
9 g. 45 m. rano	5 g. 53 m. rano.
4 g. 38 m. popoł.	3 g. 57 m. popoł.
10 g. 54 m. wiecz.	8 g. 51 m. wiecz.
Z CHEŁMA.	DO CHEŁMA
5 g. 27 m. rano.	10 g. — m. rano.
3 g. 37 m. popoł.	4 g. 58 m. popoł.
8 g. 41 m. wiecz.	11 g. 24 m. wiecz.
Z ROZWADOWA.	DO ROZWADOWA
8 g. 30 m. wiecz.	8 g. 06 m. rano
Z LUBARTOWA	DO LUBARTOWA.
6 g. 30 m. popoł.	1 g. 20 m. popoł.

## Kościuszkowskie odznaki jubileuszowe

Nacz. Komit. Narod.

WYKONANE

z okazji 100 - ej rocznicy zgonu

**Tadeusza Kościuszki.**

DO NABYCIA

w administracji

„Ziemi Lubelskiej“

w składzie aptecznym pp.:  
Magierskiego i Turczynowicza,  
róg Początkowskiej i Krakow-  
skiego Przedmieścia,

w księgarni p. Witolda Cholewińskie-  
go, Krakowskie Przedmieście № 30.

Cena odznaki 2 korony.

## Świerzbę i parch

### Akademja Inżynierji Wisnar'a (Ostsee)

dla inżynierów budowy maszyn,  
elektrotechników, budowniczych  
architektów. Specjalnie kursy kon-  
strukcji żelazno betonowej budowy  
okrętów, samochodów i statków po-  
wietrznych 952

### DROŻDŻE ZBOŻOWE

CZyste  
GWARANTOWANE

z Drożdżowni Lubelskiej

S. WRZODAKA i W. BARCISZEWSKIEGO  
W LUBLINIE.

Codziennie świeże, stale dostać można  
w dowolnej ilości hurt detal. Hurto-  
wy skład drożdży **Z. Omiljanowski**  
ul. Niecała 12 w podwórzu 752

### DROBNE OGŁOSZENIA.

Chłopiec biurowy potrzebny zaraz  
do Biura Dzienników „Rekord”. Ka-  
pucyńska 2 1537

### szybko leczy mydlana

„MASC P-ra HEBDY”.  
w słoikach na 1-3-12 osób. Nie plami bie-  
lizny, ma przyjemny zapach. Dla zwierząt,  
po 1/2 i 1 K-o „Ekwol-Hobdy.” Zadać wszę-  
dzie. Reprezentacja Tow. Akc.  
Fr. Karpiński, Warszawa, Elektoralna 35.  
Lublin skład Magierskiego. 962

### ŚCINKI PAPIERU

gazetowego w znacznej ilości  
do sprzedania. Wiadomość w  
Administracji „Ziemi”.

Poszukuję od dnia 1 lub 15 sierpnia  
1 pokoju

z umeblowaniem lub bez.

Laskawe oferty przyjmuje Admi-  
nistracja „Ziemi Lubelskiej”  
dla K. G. 1128

### NAUCZYCIELKA RUTYKOWANA

władająca biegle językiem francuskim  
i niemieckim z muzyką, poszukuje po-  
sady na wyjazd.

Zgłoszenia K. u k. Zwangawerwal-  
tung Trzydańsk, obwód Janów. 1092

Dom do sprzedania Wiadomość Złota  
1 m. 1 9-10 rano i 3-5 pp. 1539

Pracownik-biurowy potrzebny do  
Biura Dzienników „Rekord”. Kapucyń-  
ska 2. Zgłaszać się między 1-2. 1536

Sprzedam sklep spożywczy na ul.  
Bychawskiej Nr. 24. 1541

## Popierajmy Polską Macierz Szkolną.

# CZYTAJ CIE — POPOŁUDNIOWE NUMERY ZIEMI LUBELSKIEJ

przynoszące w Lublinie najwcześniejsze  
komunikaty woj., wiadomości telegraficzne z całego świata, najświeższe wiadomości  
z ostatniej poczty i najważniejsze ostatnie wiadomości miejscowe z Lublina i g. Lubel.

BROSZURY, DYPLOMY  
AFISZE, PROGRAMY  
USTAWY, BLANKIETY  
CENNIKI, RACHUNKI

WYKONYWA DOKŁADNIE  
::: I SZYBKÓ :::

## DRUKARNIA „ZIEMI LUBELSKIEJ”

ul. Tadeusza Kościuszki No 8.

BILETY WIZYTOWE  
ORAZ WSZELKIE DRUKI  
DLA INSTYT. PAŃST.  
SPOŁ. I PRYWATNYCH

WYKONYWA PO CENACH  
::: PRZYSTĘPNYCH. :::